

9. Czerwiec – MARYJA MATKĄ KOŚCIOŁA

*„Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami,
Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego”*

/Dz. 1,14/

- Maryjne „drogi” w Duchu Świętym
- Maryja czuwająca w Duchu Świętym
- Maryja – służebnica Pańska
- Maryja – Matką Chrystusa
- Maryja Pierwszą Pomocnicą Chrystusa
- Maryja pod Krzyżem
- Maryja czuwająca z rodzącym się Kościołem
- „Nie wyście mnie wybrali ale ja was wybrałem”
- Tajemnice wylania Ducha Świętego
- Kościół potrzebuje Matki
- Maryja Matką Kościoła
- Pomocnicy Matki Kościoła
- Zawierzenie osobiste na POMOCNIKA MARYI MATKI KOŚCIOŁA



Czytania:

J 19,25-27 ²⁵ A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. ²⁶ Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». ²⁷ Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Dz 1,12-14 ¹² Gdy Jezus został wzięty do nieba, apostołowie wrócili do Jeruzalem z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. ¹³ Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, [brat] Jakuba. ¹⁴ Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego.

J 15, 9-17 Jezus powiedział do swoich uczniów:

⁹ Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej. ¹⁰ Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. ¹¹ To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. ¹² To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. ¹³ Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. ¹⁴ Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. ¹⁵ Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. ¹⁶ Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i

owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje.¹⁷ To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.



963 Po omówieniu roli Maryi Dziewicy w misterium Chrystusa i Ducha Świętego należy teraz rozważyć Jej miejsce w misterium Kościoła. „Istotnie, Maryja Dziewica... jest uznawana i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela... co więcej, jest «również Matką członków (Chrystusa)... ponieważ swoją miłością współdziałała w tym, by w Kościele rodzili się wierni, którzy są członkami owej Głowy»” [Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 53]. „...**Maryja Matka Chrystusa, Matka Kościoła**” [Paweł VI, Przemówienie 21 listopada 1964].

972 Po omówieniu rzeczywistości Kościoła, jego początku, posłania i przeznaczenia, możemy jedynie spojrzeć na Maryję, by kontemplować w Niej to, czym jest Kościół w swoim misterium, w swojej „pielgrzymce wiary”, i czym będzie w ojczyźnie na końcu swojej drogi, gdzie go oczekuje „w chwale Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy”, „we wspólnocie wszystkich świętych” [Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 69], Ta, którą Kościół czci jako Matkę swego Pana i jako swoją Matkę: Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła, mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański, przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy [Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 68].

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 963,972, Pallottinum, Poznań 1994, s. 236, 239.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

KOŚCIÓŁ MUSI MIEĆ MATKĘ

„**Kościół musi mieć Matkę.** Nie wystarczy, że jest dziełem Boga Człowieka, musi mieć Matkę. Kościół sam musi posiadać macierzyńskie właściwości. Na Soborze wiele mówiono o tym, że **Kościół jest Matką.** Polscy Biskupi wnieśli na Sobór petycję, **aby Maryję nazwać Matką Kościoła.** Nieraz mówiono, że to się pomiesza: Kościół Matka i Matka Kościoła. Mówiliśmy wtedy: niech ludzi uczą się dobrze rozróżniać. Kościół niewątpliwie jest matką, ale też Kościół ma Matkę. Podobnie ziemską matką, ma matkę i jest matką. Zostało to wyrażone w dogmatycznej Konstytucji Soborowej o Kościele, gdy mówiono o obecności w Kościele Jezusa, Boga Człowieka i Jego Matki..”



S. WYSZYŃSKI, *Matka Boga w codziennym życiu ludzkim.* Podczas koronacji Matki Bożej w Skalmierzycach, Skalmierzyce, 4 IX 1966, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981,* Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 533

KOŚCIÓŁ JEJ POTRZEBUJE

„**K**ościół święty zawsze potrzebował Maryi i zawsze będzie Jej potrzebował. Pięknie pisze o tym jeden z Ojców Kościoła: „Na drzewie krzyża, z otwartego boku drugiego Adama, wyszła Matka ludzi – Sancta Mater Ecclesia”. Maryja była konieczna przy kolebie Kościoła na Kalwarii, jak konieczna była przy kolebie Jezusa, przy żłóbku. Matka Jezusa z betlejemskiej stajni i Matka wielkiego Chrystusa mistycznego, Matka Kościoła świętego z Kalwarii, to ta sama Matka Chrystusowa – Maryja.

Kościół potrzebował Jej w latach swego niemowlęctwa, jak potrzebował Jej kiedyś Jezus. Toteż pozostała na ziemi po Wniebowstąpieniu Syna, czuwając nad wiekiem dziecięcym Kościoła i pierwszymi jego krokami apostołskimi. (...)

Dzieje Kościoła są pełne śladów Maryi, jak dzieje i drogi Chrystusa były Jej pełne. Maryja jest Kościołowi Matką, Pomocnicą, Służebnicą, Towarzyszką drogi i Pośredniczką każdej łaski. Opiekuje się Kościołem w każdej duszy ludzkiej. Rodzi nadal Chrystusa w duszach, karmi Go. Potrzebna jest do rozrostu i budowania Ciała Kościoła, jak potrzebna była do rozwoju Chrystusowego Ciała.”

S. WYSZYŃSKI, *Potrzebujemy Matki Bożej*. Homilia do duszpasterzy sanktuariów maryjnych, Jasna Góra, 11 maja 1959 r. w: Stefan Kardynał, *Oddani Maryi w trosce o Kościół. Wybór przemówień Prymasa Tysiąclecia*, Instytut Prymasowski Stefana kardynała Wyszyńskiego, Częstochowa 2019, s. 19-20.

MATKA KOŚCIOŁA NA DZISIEJSZE CZASY

„**B**óg ukazał Matkę Nowego Człowieka, Jezusa Chrystusa. Z Ojcowskiej miłości wydobyl Syna Umiłowania Swego i umieścił Go pod Sercem Matki Pięknej Miłości. [...] A Chrystus, Bóg-Człowiek, oddał Swą Matkę ludziom i Kościołowi, aby i ludzie zaznali macierzyńskiej dobroci od Maryi, której zaznał Jezus Chrystus. Kościół jej zaznał zaraz od swej kolebki na Kalwarii. Sobór, rozglądając się po świecie współczesnym, przerażony wyziębieniem ludzkich serc, zaczął przyzywać na czasy dzisiejsze Matkę Kościoła. Bóg potrzebował Matki dla Swojego Syna. Chrystus potrzebował Matki dla swych odkupionych dzieci. I Sobór przyzywa Matkę, **prosi o pomoc Matki dla Kościoła**.

Najmilsze Dzieci, i my w Polsce, na przelomie dwóch tysiącleci, idziemy za Matką w Wiary nowe Tysiąclecie. Potrzebna nam jest Matka Pięknej Miłości, aby w Swoje macierzyńskie dłonie wzięła wasze serca, umysły i wole, pragnienie wypełnienia wszystkiego, cokolwiek Jej Syn Wam każe.”

S. WYSZYŃSKI, *Na zakończenie milenijnego „Te Deum” Narodu i Kościoła w stolicy*, Warszawa, archikatedra Świętego Jana, 26 VI 1966, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 518

MATKA BOGA-CZŁOWIEKA MATKĄ KOŚCIOŁA

„**K**ościół współczesny zaufał Towarzyszcze zbawiającego świat Boga-Człowieka, zaufał Maryi. Dał temu wyraz w najważniejszym dokumencie soborowym, w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Przyglądając się sobie, Kościół dostrzegł w swym życiu przedziwne Misterium: obecnego, żywego, ożywiającego i uświęcającego wszystko Boga-Człowieka. Boga w Trójcy

Świętej Jedynego, który przez Syna swojego wszystko czyni jednością; Boga, który wnosi w serca nasze pokój i zachęca nas do pokoju: „Błogosławieni pokój czyniący...”.

*Kościół dostrzegł również obecną w misterium Chrystusa i Kościoła **Matkę Boga-Człowieka, Matkę Kościoła.***

Zresztą nie jest to nic nowego. Przecież tak widział Bóg jeszcze w Raju, gdy po upadku pierwszych rodziców ukazał im Niewiastę i zapowiedział błogosławiony Owoc Jej życia. Dwojgu grzesznym i słabym ludziom ukazał Dwoje Świętych i mocnych: Boga Człowieka i mocą Jego uświęconą Matkę Boga Człowieka, Maryję. Tych dwoje ukazał jako program i wzór dla wszystkich ludzi. [...] Tych Dwoje w Kościele Bożym, to Jezus Chrystus, Bóg żywy, ożywiający, uświęcający i jednoczący rodzaj ludzki, i obecna przy Nim Święta Boża Rodzicielka, Święta Boża Karmicielka, Matka Kościoła, Matka Boga i nasza.”

S. WYSZYŃSKI, *Związek Jezusa i Maryi w naszej Ojczyźnie i w Kościele*. Podczas koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia, Szamotuły, kolegiata, 20 IX 1970, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 657

MATKA KOŚCIOŁA - NADZIEJĄ DLA ŚWIATA

*„**B**iegniemy więc do Maryi świadomi, że **tylko Ona** – Vita, Dulcedo, et Spes nostra – (Życie, Słodczy i Nadzieja nasza) – **może nam pomóc**. Ona – dzięki swojemu Boskiemu Macierzyństwu, ogłoszona Matką Kościoła na Soborze – daje światu współczesnemu moc wewnętrznego zjednoczenia w macierzyńskim swoim posłannictwie.”*

S. WYSZYŃSKI, Jubileuszowa pielgrzymka duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, Warszawa, bazylika archikatedralna Świętego Jana, 23 XII 1974, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 815

MARYJA – MATKA WSLUCHANA W DUCHA ŚWIĘTEGO

*„**Z** woli Chrystusa Maryja jest teraz niejako do naszego rozporządzenia. **Mamy prawo do Niej wołać: Matko!** Jeżeli wasze dzieci, drogie Matki, umieją nieraz nudzić parę godzin i wołać do Was „mamusiu!”, aż skłonią was do wysłuchania ich prośby, to podobnie dzieje się w Kościele. **W Kościele jest Matka, Matka Chrystusa i Kościoła**, to znaczy Matka nas wszystkich. **Oto tajemnica naszej rodzinności**. Kościół jest Rodziną Bożą, nadprzyrodzoną wspólnotą miłości, w której żyje Jezus i Maryja. I wasza parafia jest świętą rodziną parafialną, rodziną Bożą. To nam daje radość i pokój [...]. Pamiętajmy też, że Kościół nieustannie rodzi dzieci Boże mocami Chrystusa. **Dlatego przy Kościele Bożym musi stać Matka Kościoła, Maryja. I Ona jest w Kościele. Ale Maryja nigdy nie była sama. Ani na Kalwarii, ani w Wieczerniku Zielonych Świąt**. Na Kalwarii towarzyszył Jej umiłowany uczeń Chrystusa – Jan i niewiasty galilejskie. W Wieczerniku oczekiwała ze wszystkimi zgromadzonymi na zesłanie Ducha Świętego. To Ona, **Oblubienica Ducha Świętego, miała przygotować Apostołów na Jego przyjście. Bo tylko Ona знаła Jego działanie. Przecież „poczęła z Ducha Świętego”**. A zresztą, nad kształtującym się dopiero, niemowlęcym Kościołem musiała czuwać Matka, aby rozwijał się spokojnie.”*

S. WYSZYŃSKI, *Tajemnica trwałości Kościoła: Jezus i Maryja*. Podczas nawiedzenia parafii, Kozłów Szlachecki, 10 V 1972, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 701

MATKA MISTYCZNEGO CIAŁA CHRYSYDUSA

„**Jezus Chrystus** wybrał bardzo dobry moment na to, aby **ogłosić nowe zadanie Maryi w świecie**. Jak długo żył na ziemi, zdawało się ludziom, że Jej zadanie sprowadza się do służby Synowi. Ale na Kalwarii, gdy Chrystus odchodził do Ojca, wtedy przypomniał Jej, że **jest Matką już nie tylko Bożego Syna, ale i naszą Matką**. Tak Ją nazwał. Miał do wyboru inne tytuły, którymi mógłby przyozdobić Maryję. Mógł ogłosić Ją na Kalwarii Królową, jak my to dziś czynimy, a jednak ogłosił Ją Matką. Maryja od początku spełniała swoje posłannictwo macierzyńskie, spełniała je już wtedy, gdy była ciemność Wielkiego Piątku i nadzieje Wielkiej Soboty, spełniała je wobec Apostołów, którzy rozbiegli się jak kurczęta, gdy stracą opiekuńczą kokosz. Trzeba ich było skupić, zebrać, dodać im otuchy, przypomnieć: „Ufajcie, On zwyciężył świat!“. Największe zwycięstwo już dokonane! Skupiła ich wreszcie wokół siebie w Wieczerniku Zesłania Ducha Świętego i tam **zaczęła pełnić swoje zadanie macierzyńskie wobec młodego Kościoła**. [...] Maryja dobrze rozumiała swoje zadanie, wyznaczone Jej na Kalwarii, bo jak Matka weszła w nasze sprawy, w sprawy codziennego chleba, o który kazał się modlić Chrystus. Weszła w kłopoty i troski każdej niemal rodziny. Ale nie ograniczyła się do tego.

Wiemy przecież z nauki Soboru, że macierzyństwo Maryi w Kościele **ma wymiary nie tylko materialne, doczesne, ale mistyczne, duchowe**. Dlatego nazywamy Ją **Matką Mistycznego Ciała Chrystusowego – Kościoła**. Ona to, z woli Jezusa Chrystusa, wewnątrz nas karmi, żywi. [...] A wiadomo, że gdy znajdziemy Matkę, to na pewno znajdziemy i Jej Syna. Ona bowiem żyje Jego energiami, tak jak Bóg-Człowiek żyje energiami Ojca. Dzięki temu wszystko się kojarzy, zespala, jednoczy tak, iż stanowimy jakąś wielką, potężną jedność i całość. I nigdy nie jesteśmy samotni, wbrew temu, co w nastrojach chwilowych mogłoby się nam wydawać.”

S. WYSZYŃSKI, Do siostr zakonnych archidiecezji warszawskiej, Warszawa, 23 XII 1977, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 954-55

JAK WSPÓŁPRACOWAĆ Z MARYJĄ - MATKĄ KOŚCIOŁA

„**W Kościele działa Chrystus**. On naucza przez Ojca Świętego, biskupów i kapłanów. Ale przy Chrystusie jest Matka Słowa Wcielonego, Matka Boga Żywego, Służebnica Pańska. Ona czuwa w Kościele swojego Syna. Czuwa nad wszystkimi: nad Ojcem |Świętym, nad biskupami i kapłanami, nad wiernymi, nad ludem Bożym. Współdziałajmy z Nią i za Jej wzorem - służmy Chrystusowi i Kościołowi. Patrzymy, jak Ona to czyni. Jak uległa jest zamiarom i planom Ojca. Jak poddaje się woli Chrystusa.

Nie wystarczy przyjść do kościoła w niedzielę i święto, pomodlić się i wrócić do swoich spraw, a o resztę - niech się troszczy ksiądz w parafii czy biskup w diecezji. Tak być nie może. O Kościół Chrystusowy, Jego rozwój i dzieje mamy się troszczyć, bo wszyscy jesteśmy Kościołem Bożym! **Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za jego losy! Mamy wiernie trwać przy nim, nawet w trudnych sytuacjach, jak trwała pod krzyżem Matka Jezusa, która nie zwątpiła, nie odeszła, aż doczekała się Zmartwychwstania Syna.**

I mamy tak czynić. Nie możemy zrażać się trudnościami i przeciwnościami. Nie możemy ulegać zastraszeniu. Przychodzi krzyż, próba - i już (nas) nie ma. Niech inni odpowiadają za Kościół, nie ja! Tak nie wolno. W doli czy niedoli musimy być przy Chrystusie.,

żyjącym w Kościele. Co to znaczy? - To znaczy, że **musimy mężnie i otwarcie przyznawać się do Kościoła**, a przynależność ta powinna być dla nas największym zaszczytem i radością. Musimy poznawać Kościół, interesować się jego życiem i potrzebami, miłować go coraz więcej, współcierpieć z jego cierpieniami, pomagać mu modlitwą, ofiarą i pracą. Maryja niech będzie dla nas wzorem, jak mamy służyć. Wspierani przez Służebnicę Pańską, wiernie pomagajmy Chrystusowi żyjącemu w Kościele. Modlitwą i sercem ogarniamy sprawy Kościoła na całym świecie i w Ojczyźnie naszej.”

S. WYSZYŃSKI, *Pomagamy Maryi, Matce Kościoła* – homilia na Jasnej Górze, 26 sierpnia 1971 r. w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Oddani Maryi w trosce o Kościół. Wybór przemówień Prymasa Tysiąclecia*, Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Częstochowa 2019, s. 65

POMOCNICZY MARYI MATKI KOŚCIOŁA

„**Chrystus wezwał do pomocy w dziele Kościoła Matkę swoją i wyznaczył Jej zadania.** Maryja nie jest szacownym zabytkiem historycznym w Kościele. Jako Matka Chrystusowa jest Matką Jego Kościoła, obecną w misterium Chrystusa i Kościoła, i spełnia wobec niego zadanie macierzyńskie. A ponieważ Chrystus w wypełnianiu swojego zadania na ziemi ma pomocników, dlatego i **Maryja, która jest Jego Pierwszą Pomocnicą** i która ma zadanie wyznaczone Jej przez Chrystusa w Kościele – **musi mieć swoich pomocników**. Musi być otoczona przez ludzi, którzy by Jej pomagali w wypełnianiu Jej macierzyńskiego i pomocniczego zadania. (...)

Po wiekach Sobór Watykański II mówi o obecności Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła. Ojciec Święty Paweł VI ogłasza ją Matką Kościoła. Z tej nauki wyprowadzamy wniosek: obecna, to znaczy czynna, działająca – jak Chrystus – przez swoich pomocników. **Maryja więc musi mieć także swoich pomocników, aby wypełnić swoje zadanie w Kościele – zadanie Matki Pięknej Miłości** – prowadzącej nas do swojego Syna, który jest Znakiem Miłości Ojca.”

S. WYSZYŃSKI, *...Abyśmy uwierzyli Miłości...* Warszawa, 2 czerwca 1972 r. w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Oddani Maryi w trosce o Kościół. Wybór przemówień Prymasa Tysiąclecia*, Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Częstochowa 2019, s. 109-111.

CO TO ZNACZY BYĆ POMOCNIKIEM MARYI ?

„**Co to znaczy, że mam być „pomocnikiem Maryi” dla sprawy Chrystusa i Kościoła na ziemi?**

1. Od chwili, kiedy sobie to uświadamiam i na to się decyduję, oddaję się osobiście Maryi, Matce Kościoła, w Jej macierzyńską niewolę miłości za Kościół Chrystusowy. Odtąd wszystko czynić będę z Maryją. Postaram się Akt Oddania powtarzać jak najczęściej, nawet codziennie. Nie chodzi tu jednak o słowa, ale o **stan trwania w oddaniu się Matce Kościoła**. Uważać się będę w Jej dłoniach za narzędzie, którym może rozporządzać dla dobra Kościoła, Polski i braci. Pogłębię w sobie świadomość, że **nie należę już do siebie, ale jestem Jej własnością**. Oddaję się w Jej macierzyńską niewolę, oddaję Maryi moją wolę, aby używała mnie według swojej świętej woli, dla dobra Kościoła. Będę utrzymywać nieustanną łączność z moją Matką i trwać w poczuciu Jej macierzyńskiej obecności. Do Niej będę się często zwracać, od

Niej wszystko zaczynać, z Nią sprawę każdą przeprowadzać. Poznawać będę tajemnice życia Matki Chrystusowej i naśladować Jej cnoty. (...) Czcic Ją będę jako Królową Polski, bo przez Nią pragnę służyć memu Narodowi. (...) Wyrobię w sobie obyczaj częstej modlitwy maryjnej, zwłaszcza różańcowej o zwycięstwo Kościoła, o żywą wiarę wszystkich Polaków i każdego dziecka Bożego. Sobotę uczynię dniem szczególnej chwały Maryi i modlitwy za Kościół.

2. *Sprawy Kościoła Chrystusowego staną się moimi osobistymi sprawami. (...) Odtąd przyznawać się będę otwarcie i odważnie do Chrystusowego Kościoła. (...) Chcę wspierać Kościół w każdej potrzebie, brać żywy udział w troskach Ojca świętego i biskupów polskich, oraz moich duszpasterzy parafialnych. Będę ich wspierać przez moją modlitwę, czyn chrześcijański i apostołstwo.*
3. *(...) Chcąc pomagać Kościołowi, pomogę każdemu człowiekowi. (...) Wypracuję w sobie zwyczaj pomagania człowiekowi w każdej jego potrzebie najbardziej codziennej, zwykłej, ludzkiej. (...) Pomogę więc moim najbliższym: rodzicom, żonie, mężowi, dzieciom, rodzeństwu, bliższym i dalszym krewnym, sąsiadom i znajomym, zwłaszcza chorym i ubogim. Będę pomagać wszędzie: w domu, w szkole, w pracy, na ulicy, w tramwaju, w sklepie i kościele. Jednego pragnę – pomagać i służyć, to znaczy miłować.*
4. *Włączając się osobiście w Milenijny Akt Oddania Polski, w poczuciu odpowiedzialności za jej katolickie oblicze, pragnę również nieść pomoc mojej Ojczyźnie, ubezpieczając wiarę przyszłych pokoleń i chrześcijańską kulturę Narodu w dłoniach Królowej Polski.(...)”*

S. WYSZYŃSKI, Prymas Polski wzywa ludzi dobrej woli do pomocy Kościołowi i chrześcijańskiej Ojczyźnie przez Bogurodzicę, Matkę Kościoła, Jasna Góra, 26 sierpnia 1969 r. w: Stefan Kardynał Wyszyński, *Oddani Maryi w trosce o Kościół. Wybór przemówień Prymasa Tysiąclecia*, Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Częstochowa 2019, s. 9-12.

Śladami papieskiego nauczania

MARYJNE „NARODZINY Z DUCHA”

„(...) Słowa wypowiedziane z wysokości Krzyża mówią o tym, że macierzyństwo Matki Chrystusa znajduje swoją „nową” kontynuację w Kościele i przez Kościół, jakby symbolicznie obecny i reprezentowany przez Jana. W ten sposób Ta, która jako „łaski pełna” została wprowadzona w tajemnicę Chrystusa, by być Jego Matką, czyli Świętą Bożą Rodzicielką, przez Kościół pozostaje w tej tajemnicy jako owa „niewiasta”, na którą wskazuje Księga Rodzaju (3, 15) u początku, Apokalipsa zaś u kresu dziejów zbawienia (12, 1). Zgodnie z odwiecznym planem Opatrzności, macierzyństwo Boże Maryi ma udzielić się Kościołowi, jak na to wskazują wypowiedzi Tradycji, dla których macierzyństwo Maryi w odniesieniu do Kościoła jest odbiciem i przedłużeniem Jej macierzyństwa w odniesieniu do Syna Bożego.



„Już sam **moment narodzin Kościoła**, jego pełne objawienie się wobec świata pozwala — według Soboru — dostrzec to trwanie macierzyństwa Maryi: „A kiedy podobało się Bogu uroczyste objawić tajemnice zbawienia ludzkiego nie wcześniej, aż ześle obiecane przez Chrystusa Ducha, widzimy Apostołów przed dniem Zielonych Świąt «trwających jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i z Maryją Matką Jezusa i z braćmi Jego» (Dz 1, 14), także Maryję błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zaciemnił”.

Tak więc w ekonomii łaski, sprawowanej **pod działaniem Ducha Świętego**, zachodzi szczególna odpowiedniość pomiędzy momentem Wcielenia Słowa a momentem narodzin Kościoła. Osobą, która łączy te dwa momenty, jest Maryja: Maryja w Nazarecie — i — Maryja w Wieczerniku Zielonych Świąt. W obu wypadkach Jej obecność w sposób dyskretny, a równocześnie wymowny — ukazuje drogę „narodzin z Ducha”. W ten sposób Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa jako Matka, staje się — z woli Syna i za sprawą Ducha Świętego — obecna w tajemnicy Kościoła. Jest to nadal obecność macierzyńska, jak potwierdzają słowa wypowiedziane na Krzyżu: „Niewiasto, oto syn Twój”; „Oto Matka twoja”.

św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater*, p.24

MARYJA MATKA KOŚCIOŁA I LUDZI

„W czasie Soboru **papież Paweł VI uroczyste ogłosił, iż Maryja jest Matką Kościoła**, „czyli Matką wszystkich chrześcijan, tak wierzącego ludu, jak i Pasterzy”. Z kolei w Wyznaniu wiary, znanym pod nazwą *Credo populi Dei*, w 1968 roku, dał temu jeszcze bardziej zobowiązujący wyraz w słowach: „Wierzymy, że **Najświętsza Boża Rodzicielka, nowa Ewa, Matka Kościoła, spieszy spełnić z nieba macierzyńskie zadanie wobec członków Chrystusa, aby dopomóc do zrodzenia i pomnożenia życia Bożego w duszach ludzi odkupionych**”.

Magisterium Soboru podkreśliło, że prawda o Najświętszej Dziewicy, Matce Chrystusa, stanowi swoisty **klucz do zgłębienia prawdy o Kościele**. Tenże Paweł VI, przemawiając w kontekście świeżo uchwalonej przez Sobór Konstytucji *Lumen gentium*, powiedział: „Poznanie prawdziwej nauki katolickiej o Błogosławionej Maryi Dziewicy będzie zawsze kluczem do należytego zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła”.

Maryja jest w Kościele jako Matka Chrystusa, równocześnie zaś jako ta Matka, którą Chrystus w tajemnicy Odkupienia dał człowiekowi w osobie Jana apostoła. Dlatego **Maryja swym nowym macierzyństwem w Duchu obejmuje każdego i wszystkich w Kościele, obejmuje również każdego i wszystkich przez Kościół**. W tym znaczeniu **Maryja — Matka Kościoła jest także jego wzorem**. Kościół bowiem — jak wskazywał Paweł VI — „winien brać z Bogarodzicy Dziewicy najprawdziwszy wzór doskonałego naśladowania Chrystusa”.

św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris Mater*, p.47

Polecane materiały do indywidualnej pracy

STEFAN KARDYNAL WYSZYŃSKI, *Oddani Maryi w trosce o Kościół. Wybór przemówień Prymasa Tysiąclecia*, Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Częstochowa 2019

ANNA RASTAWICKA, *Maryjne drogi wolności, Prymasa Tysiąclecia. Czytania majowe*, Fundacja „CZAS TO MIŁOŚĆ”, Częstochowa 2018

ANNA RASTAWICKA, *W Maryi pomoc. Program Prymasa tysiąclecia. Czytania majowe i nie tylko*, Fundacja „CZAS TO MIŁOŚĆ”, Jasnogórski Instytut Maryjny, Częstochowa 2019

Dlaczego Maryja jest Matką Kościoła? I jaka jest tu rola Polski?

<https://www.pch24.pl/dlaczego-maryja-jest-matka-kosciola--i-jaka-jest-tu-rola-polski-60392.i.html?nom=1>

POMOCNICY MATKI KOŚCIOŁA <https://www.pomocnicy.waw.pl/>

http://pomocnicymaryi.blogspot.com/p/blog-page_84.html

MEDYTACJA

Św. Jan Paweł II, w adhortacji apostoelskiej, *Pastores dabo Vobis*, napisał: *Każdy aspekt formacji kapłańskiej można związać z Maryją, jako osobą, która pełniej niż ktokolwiek inny odpowiedziała na Boże powołanie, stała się służebnicą i uczennicą słowa tak dalece, że poczęła w swym Sercu i w swym ciele Słowo - które stało się człowiekiem - aby ofiarować je ludzkości, została powołana, aby wychowywać jedyne i wiecznego Kapłana, uległego i poddanego Jej matczynej władzy. Przez swój przykład i wstawiennictwo Najświętsza Dziewica nadal troszczy się o rozwój powołań i kapłańskiego życia w Kościele. Dlatego my, kapłani, jesteśmy powołani, aby rozwijać w sobie głęboką i pełną miłości pobożność do Maryi Dziewicy, naśladować Jej cnoty i często się modlić.* (PDV, nr 82). Ojciec Święty kończy adhortację modlitwą: *Maryjo, Matko Jezusa Chrystusa i Matko kapłanów, przyjmij ten tytuł, którym Cię obdarzamy, by oddać cześć Twemu macierzyństwu i wraz z Tobą kontemplować Kapłaństwo Twego Syna i Twoich synów, Święta Boża Rodzicielko. Matko Chrystusa, Kapłanowi-Mesjaszowi dałaś ludzkie ciało, by zostało namaszczone Duchem Świętym dla zbawienia ubogich i skruszonych w sercu - zachowaj kapłanów w Twoim Sercu i w Kościele, Matko Zbawiciela. Matko wiary, Ty przyniosłaś do świątyni Syna Człowieczego, wypełnienie obietnic danych Ojcom - oddawaj Ojcu, dla Jego chwały, kapłanów Twego Syna, Arko Przymierza. Matko Kościoła, razem z uczniami w Wieczerniku modliłaś się do Ducha Świętego za Nowy Lud i jego Pasterzy — uproś dla stanu kapłańskiego pełnię darów, Królowo Apostołów. Matko Jezusa Chrystusa, byłaś z Nim u początków jego życia i Jego misji, szukałaś Go wśród tłumów, gdy nauczał, stałaś przy Nim, gdy został wywyższony ponad ziemię, wyniszczony przez jedyną i wieczną ofiarę, a towarzyszył Ci Jan jako Twój syn - przygarniaj powołanych, osłaniaj od początku ich wzrastanie, wspomagaj w życiu i w posłudze Twoich synów, Matko kapłanów. Amen.* (tamże)

Słowa te, które Ojciec Święty wypowiedział w kontekście powołania kapłańskiego, można z całą pewnością odnieść do rzeczywistości całego Kościoła. Jeżeli Maryja jest Matką dla kapłanów jest Nią przede wszystkim dla całego Kościoła – z tych samych względów i wobec całego kościoła spełnia tę samą misję macierzyńską. Można postawić pytanie: dlaczego Kościół potrzebuje matki?

Jest kilka fragmentów w Ewangelii, w których Pan Jezus poucza nas, że Bóg daje nam zawsze to, co ma najlepszego. Przykładem jest fragment z Ewangelii Św. Łukasza, zatytułowany: *wytrwałość w modlitwie: I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołającemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą* (Łk. 11, 9). Można prosić o wiele spraw, które uważamy wręcz za niezbędne, Bóg daje od razu wszystko, co ma najlepszego, daje Siebie – daje Ducha Świętego. Podobnie będzie we fragmencie zatytułowanym: *zbytnie troski* (Mt 6,25n). Bóg, który z największą troską otacza i ptaki, i kwiaty, z nieporównywalną troską otacza człowieka, co Pan Jezus wyraża jednym zdaniem: *Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, malej wiary* (Mt 6, 30).

Bóg zawsze daje nam to, co ma najlepszego. A skoro sam zapragnął mieć Matkę – a tak stało się z chwilą Wcielenia Syna Bożego i skoro była przy Nim przez całe Jego ziemskie życie: od dzieciństwa, przez wiek młodzięczy, dorosły, i aż po śmierć, oznacza to, że matka jest ważna.

I tak stworzony jest człowiek, że jego naturalnym i najlepszym środowiskiem narodzin, wzrostu, kształtowania charakteru i dojrzewania jest rodzina, w której matka i ojciec stanowią fundament. Oznacza to, że Kościół także powinien mieć Matkę, ponieważ to jest dla nas najlepsze. Bóg, aby nas uczyć chodzenia drogami Ewangelii i doprowadzić do Siebie, wybrał dla nas to, co miał najlepszego – dał nam Matkę.

Ks. Marek Dziewiecki, w książce: *Rodzina domem miłości i życia*, pisze o arcyważnej roli mądrej kobiety i matki w rodzinie: *Specyfiką kobiet i przejawem ich geniuszu, jest większa niż u mężczyzn wrażliwość na świat osób, na troskę o nich, na pomaganie im w rozwoju. Matka łatwiej niż ojciec empatycznie wczuwa się w myśli, przeżycia i potrzeby dziecka. Dostrzega więcej sygnałów od dziecka, trafniej interpretuje jego mimikę, dłużej z nim rozmawia, częściej okazuje bliskość i czułość... Dojrzała matka stwarza dziecku klimat serdeczności i bezpieczeństwa. Nie jest jednak naiwna i dlatego stawia wymagania. Wie, że dziecko nie stanie się szczęśliwe, jeśli będzie kochane, ale samo nie zacznie kochać. Właśnie dlatego mądra matka potrafi dziecku coś nakazać czy zakazać, pilnuje, by odrobiło lekcje, by wyłączyło komputer, by poszło do kościoła, by szanowało innych ludzi, by posprzątało swój pokój, umyło zęby i wypełniło wszystkie inne jej polecenia. Najważniejszym zadaniem matki jest nauczenie dziecka dojrzałej miłości. Mądra matka nie myli miłości z rozpieszczaniem czy z nadopiekuńczością. Potrafi dostosować słowa i czyny miłości do niepowtarzalnej sytuacji i zachowania danego dziecka. Radośnie i czule wspiera dziecko, które się rozwija, chętnie nagradza i wzmacnia jego zachowania pozytywne, ale stanowczo upomina je, gdy dziecko błędzi. Pozwala też dziecku ponosić naturalne konsekwencje popełnianych przez nie błędów. Dzięki mądrze okazywanej miłości, dziecko nie tylko wie, że jest kochane, ale też stopniowo uczy się kochać siebie i innych ludzi.*

Chciałbym się posłużyć tą wypowiedzią Ks. Marka Dziewieckiego, aby dotknąć tajemnicy Kościoła jako środowiska szczególnego wzrastania człowieka.

Kościół jest wyjątkową Rodziną, w której człowiek przez chrzest rodzi się do nowego życia, a poprzez pozostałe sakramenty następuje jego planowy rozwój: oczyszcza się, wzrasta, przemienia i uświęca, dojrzewając do nieba – czyli do powtórnych i zasadniczych narodzin. Z tak rozumianym wzrostem ku niebu związane są bardzo konkretne zobowiązania i wymagania, które człowiek musi podjąć ale także i niebezpieczeństwa, przed którymi człowiek musi się obronić.

Bóg, Najlepszy Ojciec, dając nam Wspólnotę Kościoła, a w nim wszystkie środki i narzędzia dla naszego wzrastania ku niebu – ku zbawieniu - jednocześnie daje nam Matkę, która najlepiej wie jak z tych darów łaski korzystać, aby przyniosły owoc naszego zbawienia. Maryja wie jak prowadzić dzieci Kościoła ponieważ jest Matką doświadczoną życiem w tym świecie doczesnym – jest doświadczona zwłaszcza przez cierpienie. Słowa z listu do Hebrajczyków: *Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu... (Hbr 4,15n)* przez analogię możemy to odnieść do naszej Matki, która może współczuć naszym słabościom ponieważ jest *doświadczona we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu*. Właśnie to doświadczenie czyni Ją wiarygodną Matką i Matką najlepszą dla Kościoła. Ona jednak nie tylko nas rozumie ale przede wszystkim rozumie to, co uczynił Jej Syn dla naszego zbawienia i dlatego daje nam najlepsze nauki, nie waha się stawiać nam wymagań a nawet skarcić, kiedy na to zasłużymy – aby Bóg mógł ukształtować w nas nowego człowieka.

Jest rzeczą wartą uwagi, że kto wejdzie na drogę Ewangelii zaraz odkrywa, że potrzebuje obecności i prowadzenia Matki Bożej. Do Niej się ucieka, na Nią liczy, Jej powierza siebie i wszystkie swoje sprawy, Jej zwierza swe najskrytsze tajemnice. Jej zaczyna bezgranicznie ufać. I ze zdumieniem dochodzi do wniosku, że nigdy się na Maryi nie zawiodł. Ma wyuczone spontaniczne reakcje uciekania się do Maryi, kiedy czuje się zakłopotany – tak jak spontanicznie dziecko biegnie do matki zawsze jak czuje się zaniepokojone. Św. Faustyna

otrzymawszy polecenie od Pana Jezusa, żeby natychmiast jechać do Warszawy, kiedy wysiadła z pociągu ogarnął ją lęk, ponieważ nie wiedziała, gdzie ma skierować swoje kroki. Spontanicznie zwróciła się właśnie do Matki Bożej: *Maryjo, prowadź mnie, kieruj mną.....* po tej modlitwie natychmiast usłyszała w duszy polecenie, aby wyjechać za miasto do pewnej wioski, by tam bezpiecznie przenoćować (por. Dz. 11).

Właśnie takie spontaniczne reakcje dzieci Kościoła względem Maryi pokazują jak bardzo wszyscy - cały Kościół - potrzebujemy Matki! I Bóg nam Ją dał, ponieważ zawsze daje nam to, co ma najlepszego: dał nam Siebie samego i dał nam za Matkę swoją Matkę.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. „*Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał..*” Czy jestem gotowy wypowiedzieć słowa oddania się w niewolę Maryi? Nie chodzi o słowa ... ale o to, by trwać w Jej duchowości – wtedy będziemy Jej. Będziemy Jej pomocą.
2. Porozmawiajmy o rodzinnym oddaniu się Matce Bożej w naszym domu. Co to będzie oznaczało w naszym życiu? Jak mogą to rozumieć dzieci? Jak swoją wolę może złożyć w ręce Maryi młodzież, studenci, małżonkowie, dziadkowie?
3. Oddajmy się uroczyście MATCE KOŚCIOŁA na Jej pomocników i niech ten Akt będzie powtarzany osobiście codziennie w naszym życiu.

